

Jerzy SkorupkaUniwersytet Wrocławski
ORCID:0000-0002-6123-5538**DOWODY W RZYMSKIM PROCESIE KARNYM
OKRESU REPUBLIKI NA PRZYKŁADZIE MÓW CYCERONA**

W literaturze polskiej i obcej mowy Cyncerona analizowane były wielokrotnie i pod różnym kątem. Badano ich język, kompozycję, strategie oskarżycielskie i obrończe. Mowy Cyncerona stanowiły obowiązkową lekturę jurystów i studentów prawa, na podstawie których uczono retoryki i sztuki oratorskiej.

W ostatnim czasie mowy Cyncerona przeciwko Katylinie¹ oraz w obronie Mureny analizowane były w literaturze polskiej m.in. w dwóch opracowaniach zamieszczonych w książce pt. *Prawo karne i polityka w państwie rzymskim* (red. K. Amielańczyk, A. Dębiński, D. Słapek, Lublin 2015). Przedmiotem analizy w wymienionych tekstach była strategia obrony Lucjusza Mureny przez Cyncerona oraz polityczny charakter procesu przeciw Katylinie.

W niniejszym opracowaniu chcę zająć się kwestią, która w tych i innych opracowaniach jest pomijana. Mianowicie dowodami, na jakie powołuje się Cynceron w swoich mowach, a tym samym dowodami w rzymskim procesie karnym okresu republiki. Jeżeli Cynceron występował jako oskarżyciel albo jako obrońca, powinien przede wszystkim odnosić się do dowodów zebranych w toku postępowania. Tak współcześnie rozumiemy sens końcowych mów oskarżyciela i obrońcy, gdyż podstawą wyroku wydawanego przez sąd karny są dowody ujawnione na rozprawie głównej.

¹ Lucjusz Sergiusz Katylina (Lucius Sergius Catilina), ur. 109 r. p.n.e., zm. 62 r. p.n.e. W 63 r. p.n.e. przywódca spisku znanego jako sprzysiężenie Katyliny, który został udaremniony przez Cyncerona będącego wtedy konsulem. Zob. Gajus Salustiusz Crispus, *Sprzysiężenie Katyliny*, według którego Katylina chciał wywołać bunt niewolników w kilku regionach Italii; jego współpracownik Gajusz Manliusz rozpoczął formowanie oddziałów wojskowych w okolicach miasta Faesulae; spiskowcy zaplanowali też porwanie dzieci Pompejusza jako zakładników, aby zabezpieczyć się przed jego ewentualną interwencją; planowano także liczne morderstwa senatorów i osób niechętnych Katylinie i jego poplecznikom.

Analizie poddałem dwie mowy Cyncerona wygłoszone przeciwko Katylinie – pierwszą i czwartą, gdyż zostały one wygłoszone przed Senatem. Pierwsza mowa zmierzała do uzyskania uchwały Senatu przeciwko Katylinie jako organizatorowi spisku przeciwko Rzymowi, a czwarta mowa wygłoszona została w procesie karnym przeciwko członkom sprzysiężenia Katyliny. W zasadzie należało pominąć drugą i trzecią mowę Cyncerona, gdyż zostały wygłoszone przed Zgromadzeniem Ludowym na Forum Romanum. Do badań dogmatycznych włączyłem jednak mowę trzecią, w której Cynceron odnosi się do dowodów zebranych przeciwko Katylinie. Do analizy włączyłem też dwie mowy obrończe Cyncerona wygłoszone w sprawach przeciwko Lucjuszowi Murenie i Gnejuszowi Plancjuszowi.

Chcę wyraźnie zaznaczyć, że do analizy tytułowego zagadnienia podchodzę nie jako badacz prawa rzymskiego, gdyż nie mam do tego wystarczających kwalifikacji. Podchodzę zaś jak dogmatyk prawa karnego procesowego, który wie, że oskarżenie i obrona oraz wyrok w sprawie karnej muszą być oparte na dowodach.

Zanim przedstawię wnioski z przeprowadzonych badań, muszę uczynić krótką uwagę dotyczącą pojęcia i systematyki dowodów we współczesnym polskim procesie karnym i rzymskim procesie karnym. Współcześnie pod pojęciem dowodu w ścisłym znaczeniu dość powszechnie rozumie się środek dowodowy, czyli nośnik informacji o fakcie podlegającym udowodnieniu. Środki dowodowe pochodzą od źródeł dowodowych, którymi są człowiek i szeroko rozumiana rzecz. Od człowieka pochodzą tzw. osobowe środki dowodowe, którymi są wyjaśnienia oskarżonego, zeznania świadków, opinie biegłych, a od rzeczy – ich właściwości i cechy, a także treść dokumentu. Środki dowodowe uzyskiwane są w toku czynności dowodowych przeprowadzanych wyłącznie przez organy procesowe. Jeżeli więc policjant przeprowadza czynność przesłuchania świadka, to polega ona na tym, że świadek przekazuje informacje mające znaczenie dla sprawy. Nośnikiem tych informacji jest jego zeznanie. Podobnie nośnikiem informacji pochodzących od oskarżonego są jego wyjaśnienia, a informacji pochodzących od biegłych – opinie. Wszystkie dogmatyczne systematyki dowodów odnoszą się do źródeł dowodowych, czyli człowieka i rzeczy, oraz do środków dowodowych pochodzących od tych źródeł.

W prawie rzymskim nie występowały ustawowo określone zasady postępowania z dowodami. Nie rozwinęła się teoria dowodowa² w stopniu umożliwiają-

² Według L. Garofalo, *Pojęcia i żywotność rzymskiego prawa karnego*, „Zeszyty Prawnicze” 2003, 3.1, s. 11. Rzymska jurysprudencja nie przyznała autonomii prawu karnemu. Zasługą Rzymu nie jest zasada, że norma karna jest zapisana w ustawie i nie ma mocy wstecznej, którą wyraża obecnie łacińska paremia *nullum crimen, nulla poena sine praevia lege poenali*, sformułowana prawdopodobnie na przełomie XVIII i XIX w. przez niemieckiego prawnika Feuerbacha. Warunki działania rzymskiej jurysprudencji nie sprzyjały wypracowaniu fundamentalnych założeń współczesnego prawa karnego, które są dziełem oświecenia, czerpiącego z dorobku średniowiecza, w tym z Rozdziału 39 angielskiej *Magna Charta Libertatum*, wydanej w 1215 r. przez Jana bez

cym pełne odtworzenie zasad obowiązujących w postępowaniu dowodowym. Większość źródeł odnoszących się do kwestii dowodowych w procesach karnych z okresu republiki stanowią mowy sądowe, które pozbawione są teoretycznych odniesień. W prawie rzymskim nie obowiązywał katalog dopuszczalnych środków dowodowych. Przez dowód (*probatio*) jako środek dowodowy rozumiano środek informacji o okolicznościach istotnych dla rozstrzygnięcia sądowego. Przedmiotem dowodu były okoliczności faktyczne. W procesie skargowym dostarczenie i przeprowadzenie dowodu należało do stron. Żadnego udziału w dowodzeniu nie miał kierujący rozprawą przewodniczący (*quaesitor*) ani wieloosobowy trybunał. Ciężar dowodu (*onus probandi*) spoczywał na tym, kto wysuwał twierdzenie.

Jedyny znany podział dowodów, przytoczony przez Kwintyliana³, a zaczerpnięty przez niego od Arystotelesa, oparty był na rozróżnieniu dowodów sztucznych (*artificiales*) i naturalnych (*inartificiales*)⁴. Pierwsze pochodziły od samego mówcy, tj. oskarżyciela i obrońcy, będąc efektami ich sztuki retorycznej. Do tej grupy zaliczano argumenty. Według W. Litewskiego w praktyce chodziło o dowody poszlakowe⁵. Drugą grupę stanowiły dowody pochodzące ze źródeł zewnętrznych w stosunku do mówcy, do których zaliczano „właściwe” środki dowodowe, a zatem takie, które służyć miały wykazaniu istnienia lub nieistnienia pewnych faktów z przeszłości. *Probationes inartificiales* to były m.in. zeznania świadków czy dokumenty. W procesie karnym nie były uznawane dowody formalne, jak przysięga stron.

Najważniejszym dowodem były zeznania świadków (*testimonia*)⁶. Specjalnym rodzajem świadka był *laudator* (chwalca), czyli osoba podająca w procesie

Ziemi. W czasie pryncypatu w postępowaniu karnym obowiązywały zasady niemożliwe do pogodzenia z zasadami praworządności i nieretroaktywności ustawy karnej, gdyż zdarzało się, że zachowanie nieuznawane wprost za niezgodne z prawem stawało się przestępstwem z woli Cesarza lub innego organu.

³ Marek Fabiusz Kwintylian (Marcus Fabius Quintilianus), ok. 35 – ok. 96 r. p.n.e. Rzymski retor i pedagog w dziedzinie teorii wymowy, adwokat. Autor dzieła *Kształcenie mówcy w 12 księgach* (łac. *Institutionis oratoriae libri XII*), które zawiera teorię wymowy, uwagi o wychowaniu oraz ideał nauczyciela. W księdze piątej *Institutio oratoria* Kwintylian przedstawił rodzaje dowodów w rzymskim procesie, zaliczając do nich dowody wynikające i niewynikające z samego postępowania sądowego, opinię publiczną i pogłoski, zeznania wymuszone torturami, świadectwa pism urzędowych, przysięgi, zeznania świadków, dowody wynikające z ustaw, poszlaki.

⁴ W Księdze piątej *Institutio oratoria* 5.1.1. (Liber Quintus) Kwintylian pisze, co następuje. „*Ac prima quidem illa partitio ab Aristotele tradita consensus fere omnium meruit, alias esse probationes quas extra dicendi rationem acciperet orator, alias quas ex causa traheret ipse et quodam modo gigneret; ideoque illas atehnous, id est inartificiales, has entehnous id est artificiales, vocaverunt*”.

⁵ Zob. W. Litewski, *Rzymski proces karny*, Kraków 2003, s. 93.

⁶ Zob. W. Rozwadowski, *Wartość dowodowa świadków w rzymskim procesie poklasycznym*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1969, nr 21, s. 4; *idem*, *Ocena zeznań świadków w procesie*

(ustnie lub pisemnie) korzystną wypowiedź o oskarżonym, o jego prowadzeniu się, o trybie życia⁷. *Laudatores*⁸ polegały na przedstawieniu charakteru i dotychczasowego życia oskarżonego w jak najkorzystniejszym świetle⁹. Często poza oceną moralności oskarżonego skupiały się na wskazaniu, że nie mógł on popełnić zarzucanego mu przestępstwa. Środkiem dowodowym było zeznanie *laudator* dotyczące charakteru i trybu życia oskarżonego.

Rodzajem świadka był *index*, czyli donosiciel, będący współsprawcą, który przyznał się do winy. Korzystał on z bezkarności, a nawet bywał nagradzany. Był przesłuchiwany w stadium przygotowawczym procesu, a następnie jako świadek na rozprawie. Biegli nie stanowili odrębnego źródła dowodowego, ale byli traktowani jak świadkowie, choć specjalnego rodzaju. Świadcami mogły być co do zasady tylko osoby wolne¹⁰.

Obok świadków źródłami dowodowymi były dokumenty (*tabulae, instrumenta*), a środkami dowodowymi cechy i treść dokumentu. Przeprowadzane były czynności dowodowe w postaci oględzin i przeszukania¹¹.

W okresie republiki wypowiedzi oskarżonego, w tym jego przyznanie się, nie stanowiły dowodu¹². Przyznanie się powodowało zaś zakończenie postępowania wyrokiem skazującym¹³. Żadna inna wypowiedź stron (także oskarżyciela) nie stanowiła dowodu¹⁴. Przyznanie się do winy nie było konieczne do skazania, które mogło nastąpić także na podstawie innych dowodów. Pisze o tym wyraźnie Ciceron. Mianowicie: „*sequitur ille locus... non esse expentandum dum fateatur; argumentis convinci posse*”¹⁵. W pewnych wypadkach traktowano oskarżonego, jak gdyby przyznał się do winy (*velut confessus*). Działo się tak np. w razie schwytania go na popełnieniu przestępstwa zagrożonego śmiercią lub wy-

rzymskim epoki republikańskiej, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1961, nr 13, s. 14 oraz *idem*, *Ocena zeznań świadków w procesie rzymskim epoki Pryncypatu*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1964, nr 16, s. 150–151.

⁷ Zob. W. Litewski, *Rzymski proces...*, s. 94.

⁸ Por. W. Mossakowski, *Laudatores w procesie rzymskim*, „Zeszyty Prawnicze” 2001, nr 1, s. 167–176; K. Amielańczyk, *Znaczenie opinii publicznej dla przebiegu rzymskiego procesu karnego. Uwagi na marginesie mów obrońców Cicerona w sprawach o zabójstwa*, w: *Spółczesność a władza: Ustrój, prawo, idee*, red. J. Przygodzki, M.J. Ptak, Wrocław 2010, s. 147.

⁹ Zob. też K. Amielańczyk, *Znaczenie...*, s. 146–147.

¹⁰ Zob. też W. Rozwadowski, *Wartość dowodowa świadków w rzymskim procesie poklasycznym*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1969, nr 21, s. 4; *idem*, *Ocena zeznań świadków w procesie rzymskim epoki republikańskiej...*, s. 14 oraz *Ocena zeznań świadków w procesie rzymskim epoki Pryncypatu...*, s. 150–151.

¹¹ Zob. W. Litewski, *Rzymski proces...*, s. 96.

¹² *Ibidem*, s. 48.

¹³ Zob. *ibidem*, s. 91. Dopiero w procesie kognicyjnym, a więc za panowania cesarza Augusta, *confessio* stała się środkiem dowodowym podlegającym swobodnej ocenie sądu na ogólnych zasadach.

¹⁴ Zob. *ibidem*.

¹⁵ Zob. *ibidem*.

gnaniem lub w razie próby przekupienia oskarżyciela w trakcie procesu o *crimen maiestatis*¹⁶. Możliwe było cofnięcie przyznania się do winy¹⁷. Odrębną instytucją było przyznanie faktu (*confessio facti*), które nie stanowiło jednak podstawy skazania. Sąd swobodnie oceniał, czy dowód *confessio facti* uznać za wystarczający, czy niewystarczający do skazania.

Duży wpływ na treść wyroku w sprawach karnych miała opinia publiczna (*rumores*)¹⁸. Treść tej opinii stanowiła jeden ze środków dowodowych. Dla oceny dowodów miała także znaczenie opinia publiczna¹⁹.

Rozprawa rozpoczynała się od wstępnych czynności, jak wywołanie stron. Potem następowały z reguły wypowiedzi stron oraz ich *oratores*. Dopiero wówczas odbywało się postępowanie dowodowe. Wydaje się, że postępowanie dowodowe rozpoczynało się po mowach stron, które miały charakter wstępny, ogólny. Oskarżyciel wskazywał granice oskarżenia i argumenty na jego poparcie, zaś oskarżony – osobiście lub przez obrońcę – zbijał argumenty oskarżyciela. Czas mów określany był przez *quaesitora*, a w niektórych postępowaniach także ustawowo²⁰. Wydaje się również, że zarówno oskarżyciel, jak i obrońca oskarżonego wygłaszali dwie mowy – ogólną, wstępną, poprzedzającą postępowanie dowodowe oraz na koniec procesu podsumowującą, z ustosunkowaniem się do jego wyników. Przebiegiem postępowania dowodowego kierował *quaesitor* – urzędnik przewodniczący rozprawie – wraz ze swym *consilium*. *Quaesitor* zezwalał na wezwanie świadków i dopuszczał kolejne dowody zgłaszane przez strony²¹.

Mowy Cyncerona przeciwko Katylinie

Przechodząc do analizy mów Cyncerona, tzw. katylinarek, zaznaczyć trzeba, że informacje o poczynaniach Katyliny Cynceron posiadał od Fulwii, która była kochanką Kwintusa Curiusa, jednego ze spiskowców²². Gdy Cynceron dowiedział

¹⁶ D. 48,18,1,17; D. 48,18,1,27.

¹⁷ Zob. W. Litewski, *Rzymski proces...*, s. 91.

¹⁸ W Księdze piątej *Institutio oratoria* 5,1,2. (Liber Quintus) Kwintylijan pisze, co następuje: „*Ex illo priore genere sunt praeiudicia, rumores, tormenta, tabulae, ius iurandum, testes, in quibus pars maxima contentionum forensium consistit. Sed ut ipsa per se carent arte, ita summis eloquentiae viribus et adlevanda sunt plerumque et refellenda. Quare mihi videntur magnopere damnandi qui totum hoc genus a praeceptis removerant*”.

¹⁹ Na temat znaczenia opinii publicznej w dobie republiki zob. K. Amielańczyk, *Znaczenie...*, s. 145–160.

²⁰ Zob. W. Litewski, *Rzymski proces...*, s. 93.

²¹ *Ibidem*.

²² Informacje dotyczące sprzysiężenia Katyliny, przebiegu spisku, osób biorących w nim udział oraz o procesie Katyliny i roli w nim Cyncerona uzyskałem z dzieła Gajusza Salustiusza Krispusa (Gajus Salustius Crispus), *Sprzysiężenie Katyliny* 43–42 r. p.n.e., w przekładzie Władysława Witwickiego, www.biblioteka.kijowski.pl/antyk.

się, że 28 października 63 r. p.n.e. Katyliną zamierza wymordować w Rzymie optymatów²³, 22 października zwołał Senat i przeprowadził uchwałę *videant consules, ne quid res publica detrimenti capiat* – „ojczyzna w niebezpieczeństwie”; „niech baczą konsulowie, by rzeczpospolita nie poniosła żadnej szkody”. Po uchwale Senatowi Katyliną zrezygnował z prowadzenia akcji zbrojnej w Rzymie, szukając rozwiązania w otwartej bitwie. Nie został jednak pozbawiony wolności, po Rzymie poruszał się wolno, a nawet przyszedł na posiedzenie Senatu. 7 listopada 63 r. w domu Marka Leki (Marcus Porcjus Laeca) odbyło się spotkanie spiskowców. Wiedząc o tym, a także o przebiegu spotkania i podjętych tam decyzjach, Cynceron zwołał posiedzenie Senatu na 8 listopada 63 r. w świątyni Jowisza Statora na Palatynie, gdzie wygłosił pierwszą mowę przeciw Katylinie. Mówił: „Mamy, Katylino, skierowaną przeciw tobie uchwałę Senatu, stanowczą i surową. Od dwudziestu dni pozwalamy jednak, aby tępieno ostrze tej uchwały. Na jej mocy powinieneś, Katylino, tej godziny dać gardło. [...] W Italii na zgubę narodu rzymskiego założono obóz w wąwozach Etrurii, z każdym dniem wzrasta liczba nieprzyjaciół. Ale dowódcę tego obozu i herszta nieprzyjaciół widzicie w murach miasta, a nawet w Senacie, jak co dzień pośród nas knuje jakiś zamach na rzeczpospolitą”²⁴.

Dalej Cynceron stwierdził: „Bo czegoż, Katylino, mógłbyś się jeszcze spodziewać, jeśli wszystkie twoje zamiary są dla nas jasne jak słońce. Rozpatrzmy je teraz po kolei. Czy pamiętasz, co powiedziałem w Senacie 21 października, że 27 października chwyci za broń Gajusz Manliusz, twój towarzysz i pomocnik w zuchwałstwie? Czy omyliłem się Katylino? [...] Oświadczyłem w Senacie, że 28 października postanowiłeś wymordować optymatów [...]. Czy możesz zaprzeczyć? [...] Kiedy 1 listopada w nocnym natarciu spodziewałeś się zająć Preneste, czyś wiedział, że kazałem tę osadę otoczyć pierścieniem straży, wart i posterunków? Cokolwiek robisz, cokolwiek knujesz, cokolwiek myślisz – nie może to być nic takiego, o czym ja bym nie słyszał, nie widział i na wskroś nie przeniknął. [...] Twierdzę, że ubiegłej nocy przyszedłeś na Kosiarską, do domu Marka Leki, gdzie zebrało się więcej współników tej samej zbrodni. Czy ośmielisz się zaprzeczyć? Czemu milczysz? Przekonam cię, skoro zaprzeczasz, bo

²³ Optymaci (łac. *optimates*, od *optimus* – „najlepszy”) – konserwatywne ugrupowanie polityczne w starożytnym Rzymie, które skupiało członków bogatych rodów senatorskich i przeciwstawiały się próbom demokratyzacji ustroju, zwalczając popularów. Optymaci postulowali, aby zaprzestać dalszych podbojów i strzec niepodległości państwa oraz zdobytych już granic. Faworyzowali *nobiles* (rody szlacheckie urodzonych) i sprzeciwiali się dopuszczaniu do udziału w życiu politycznym Rzymu *homines novi*, czyli „nowych ludzi”, pochodzących przeważnie z prowincji, nieposiadających wśród przodków urzędników wysokiego szczebla. Cynceron był zdecydowanym zwolennikiem optymatów, choć sam był *homo novus* jako pierwszy senator w swym rodzie i nigdy nie został w pełni przez optymatów zaakceptowany.

²⁴ Cynceron, *Pierwsza mowa przeciwko Katylinie*, w: Cynceron, *Mowy*, Kęty 2003, s. 32 i n.

widzę tu w Senacie kilku ludzi, którzy byli razem z tobą. [...] A więc, byłeś, Katylinie, owej nocy u Leki, podzieliłeś Italię na części, zdecydowałeś, dokąd każdy ma się udać z twojego polecenia, wybrałeś ludzi, których w Rzymie pozostawisz, których weźmiesz ze sobą, wskazałeś, jakie dzielnice miasta należy podpalić, potwierdziłeś, że sam już zamierzasz wyruszyć, oświadczyłeś, że teraz już tylko to cię wstrzymuje, że ja jeszcze żyję. Znalazło się dwóch rycerzy rzymskich, którzy chcieli cię uwolnić od tego kłopotu i obiecali, że tej samej nocy zamordują mnie w pościeli. O wszystkim dowiedziałem się natychmiast po rozwiązaniu waszego zebrania”. W dalszej części wystąpienia Ciceron opisuje spotkanie spiskowców w domu Marka Leki, gdzie uzgodniono szczegóły zamachu stanu oraz zabójstwo samego Cicerona.

Mowa została wygłoszona w Senacie, ale przeciwko Katylinie nie toczył się jeszcze żaden proces. Nie był on formalnie oskarżony o popełnienie przestępstwa. Chyba z tego względu mowa Cicerona nie stanowi typowej (właściwej) przemowy oskarżyciela w procesie karnym pomimo oskarżycielskiego charakteru. Z tego też względu brak w tej mowie powoływania się na środki i źródła dowodowe znane rzymskiemu prawu karnemu. Ciceron nie powołuje się np. na zeznania świadków czy treść dokumentów. W mowie Ciceron występują natomiast *probationes artificiales*, czyli argumenty, którymi zresztą szeroko posługiwał się we wszystkich swoich mowach. Polegało to na tym, że z istnienia albo nieistnienia określonych faktów Ciceron wywodził fakt główny, którym było zawiązanie przez Katylinę spisku przeciwko Rzymowi²⁵.

Trzecią mowę Cicerona przeciw Katylinie poprzedzić należy uwagą, że w listopadzie 63 r. p.n.e. w Rzymie przebywało dwóch posłów gallickiego plemienia Allobrogów, szukających u Senatu obrony przed chciwością rzymskich namiestników i lichwiarzy. Spiskowcy, obiecując Allobrogom ulgi i zyski na przyszłość, zażądali w zamian udzielenia pomocy w akcji zbrojnej. Ci zwrócili się w tej sprawie o radę do Kwintusa Fabiusza Sangi, który o wszystkim zawiadomił Cicerona. Na jego polecenie posłowie mieli nadal prowadzić rozmowy ze spiskowcami, aby zdobyć jak najwięcej informacji kompromitujących członków sprzysiężenia, a zwłaszcza potwierdzenie układu na piśmie²⁶. W ten sposób za-

²⁵ Tytułem przykładu można podać, że jeżeli: 1) Katylinie na publicznych wiecach mówił o przejęciu władzy oraz korzyściach dla ludzi, jakie z tego wynikną, 2) Gajusz Manliusz założył obóz wojskowy i 3) Gajusz Manliusz formuje oddziały wojskowe, to wynika stąd, że 4) Katylinie zawiązał spisek celem dokonania zamachu stanu.

²⁶ Gajus Salustius Crispus w *Sprzysiężeniu Katyliny* pisze [40] „Lentulus [...] Publiuszowi Umbrenusowi daje zlecenie, żeby odszukał posłów Allobrogów i jeśli się uda, nakłonił ich do współudziału w wojnie. Sądził, że łatwo da się ich do takiego planu namówić jako ludzi obarczonych długami państwowymi i prywatnymi, a oprócz tego dlatego, że plemię gallickie jest z natury wojownicze. Ponieważ Umbrenus prowadził interesy handlowe w Galii, był znany większości naczelników plemion i sam ich znał [...] Umbrenus przeprowadza ich do domu Decjusza Brutusa, ponieważ znajdował się on blisko forum i był punktem konspiracyjnym dzięki Sempronii; (bo

stawiono na ich pułapkę, do której wpadli. 3 grudnia 63 r. p.n.e. Cyceron zwołał nadzwyczajnie posiedzenie Senatu do Świątyni Zgody (*Concordia*) na Kapitolu, podczas którego zostały odczytane przechwycone listy Allobrogów i przesłuchano świadków, tj. Tytusa Wolturncjusza i Allobrogów. Tytus Wolturncjusz zaprzeczył, że brał udział w sprzysiężeniu Katyliny i dopiero po zapewnieniu mu bezkarności zeznał, że jego rola w spisku miała polegać na przekazaniu Katylinie

samego Brutusa nie było wówczas w Rzymie). Prócz tego wzywa Gabiniusza, aby w ten sposób rozmowie nadać większe znaczenie. W jego obecności odkrywa im spisek, wymienia po nazwisku uczestników, prócz tego wiele osobistości z rozmaitych sfer zupełnie do sprzysiężenia nie należących, aby w ten sposób więcej śmiałości dodać posłom: następnie kiedy przyrzekli swą pomoc, odprawia ich do domu. [41] Lecz Allobrogowie długo trwali w niepewności, na co się mają zdecydować [...] Przekazał całą sprawę [...] wyjawiają Kwintusowi Fabiuszowi Sanga [...] Cicero dowiedziawszy się przez Sangę o planie, poleca posłom udawać jak największy zapał dla spisku, docierać do innych sprzysiężonych, pomoc swą gorliwie przyrzekać i starać się zamiary spiskowców jak bardziej ujawnić. [44] Allobrogowie zgodnie z poleceniem Cicerona za pośrednictwem Gabiniusza uzyskują kontakt z resztą spiskowców. Od Lentulusa, Cetegusa, Statiliusza a także Kassjusza, domagają się przysięgi na piśmie, aby ją zaopatrzoną w pieczęć zawieść do swych rodaków; twierdzili, że bez tego Allobrogowie nie łatwo dadzą się nakłonić do tak wielkiego przedsięwzięcia. Wszyscy nic nie podejrzewając dają pismo; Kassjusz obiecuje, że wkrótce przyjedzie do kraju Allobrogów [...] Lentulus wysłał razem z posłami Tytusa Wolturncjusza, w celu, żeby Allobrogowie, wymienili przysięgę wierności z Katyliną i umocnili przymierze. Sam daje Wolturncjuszowi list do Katyliny [45] Cicero poinformowany o wszystkim przez posłów rozkazuje pretorom Lucjuszowi Waleriuszowi Flakkusowi i Gajusowi Pomptinusowi, urządzić zasadzkę na moście mulwjskim i przytrzymać orszak Allobrogów [...] Oni [...] zgodnie z poleceniem potajemnie obsadzają most. [...] Gallowie szybko zorientowali się w sytuacji i bez zwłoki oddają się pretorom. Wolturncjusz najpierw wezwał resztę towarzyszy i bronił się mieczem [...] w końcu [...] poddał się pretorom. [46] Po tych wypadkach, konsul każe wezwać do siebie Lentulusa, Cetegusa, Statiliusza Gabiniusza a również Cepariusza z Tarracyny [...] Wszyscy przychodzą niezwłocznie; jedynie Cepariusz, który [...] zorientowawszy się, że jest denuncjacja, uciekł ze stolicy. Lentulusa, ponieważ był pretorem, konsul osobiście prowadzi trzymając za rękę, innym każe pod eskortą przybyć do świątyni Zgody. Tam zwołuje senat i wprowadza Wolturncjusza z posłami na sesję, w której tłumnie wzięli udział senatorowie; tam również każe pretorowi Flakkusowi przynieść skrzynkę z listami, które dostał od posłów. [47] Wolturncjusz zapytany o drogę i listy, wreszcie o to jaki miał zamiar i z jakiego powodu, zrazu zmyślał i zaprzeczał jakoby coś wiedział o spisku; następnie, skoro mu kazano zeznawać, udzieliwszy oficjalnego zapewnienia bezkarności, wyjawia wszystko jak było i stwierdza, że sam dopiero przed kilku dniami został wciągnięty do spisku przez Gabiniusza i Cepariusza i nie wie więcej niż posłowie; że słyszał tylko niejednokrotnie od Gabiniusza, że w sprzysiężeniu tym bierze udział Publiusz Autroniusz, Serwiusz Sulla, Lucjusz Warguntejusz i wielu innych. To samo zeznają Gallowie i wypierającemu się Lentulusowi udowadniają winę. Przekazał po rozpoznaniu przez wszystkich oskarżonych swoich pieczęci i po odczytaniu listów, uchwała senat zatrzymać w areszcie domowym Lentulusa po złożeniu przez niego urzędu, jak również wszystkich innych. Więc Lentulus zostaje oddany pod straż ówczesnemu edylowi Publiuszowi Lentulusowi Spinterowi, Cetegus Kwintusowi Kornificjuszowi, Statiliusz Gajusowi Cezarowi, Gabiniusz Markowi Krassusowi, Cepariusz (bo i jego również niedługo przedtem schwymano podczas ucieczki i sprowadzono) senatorowi Gnejuszowi Terencjuszowi”.

wspomnianego listu i wezwaniu go w imieniu Lentulusa do szybkiego marszu na Rzym. Następnie Wolturncjusz podał nazwiska spiskowców.

W dalszej części procesu zostali przesłuchani Allobrogowie, którzy zeznali o zawartym ze spiskowcami przymierzu. Zeznania złożył także Juniusz Syllanus, który podał, że był świadkiem wypowiedzi Cetegusa, z których wynikało, że zamierza on pozbawić życia trzech konsulów i czterech pretorów. Podobnej treści zeznanie złożył także Gajusz Pizon²⁷. Oskarżeni Cetegus, Statyliusz, Lentulus i Gabiniusz zostali skonfrontowani z Tytusem Wolturncjuszem i Allobrogami oraz treścią zabezpieczonych listów. Oskarżeni potwierdzili autentyczność listów, z których wynikało, że mieli zamiar uczestniczyć w zamachu stanu, który miał się zakończyć zbrojnym atakiem na Rzym. Następnie przesłuchano oskarżonych. Cetegus nie przyznał się do stawianego mu zarzutu, tj. udziału w spisku mającym na celu dokonanie przewrotu w państwie, i wyjaśnił, że znalezione w jego domu podczas przeszukania przeprowadzonego przez pretora Gajusza Sulpicjusza duże ilości mieczy i sztyletów wynikają z jego zamiłowania do broni białej. Gdy okazano mu jego pieczęcie na liście zabezpieczonym u Allobrogów i odczytano treść listu, w którym Cetegus wzywał Allobrogów do przyścia z pomocą Katylinie, oskarżony „jak z nóg ścięty, przerażony [...] nagle zamilkł”²⁸. Statyliusz, drugi z oskarżonych, przyznał się do napisania listu o podobnej treści, jak list Cetegusa, który również został odczytany Senatowi. Trzeci oskarżony – Lentulus, który początkowo milczał, po okazaniu mu pisma opatrzniego jego pieczęcią, które wydał Tytusowi Wolturncjuszowi, aby ten przekazał je Katylinie, ostatecznie przyznał się do udziału w spisku. Czwarty oskarżony – Gabiniusz, który złożył Allobrogom propozycję całkowitego umorzenia zaciągniętych przez nich długów w zamian za udzielenie zbrojnego poparcia Katylinie, także przyznał się do stawianego mu zarzutu. Po przesłuchaniu świadków i oskarżonych Senat podjął jednomyślną uchwałę o oddaniu oskarżonych w areszt domowy. Chociaż nie nastąpiło z ich strony jednoznaczne przyznanie się do popełnienia zarzucanych im czynów, ich milczenie zostało uznane za przyznanie się do winy. Zdaniem W. Kunkela, rezygnacja z obrony oznaczała rezygnację z wyjaśnienia swej niewinności i domagania się od oskarżyciela udowodnienia winy²⁹. W prawie rzymskim obowiązywała bowiem zasada, że w razie przyznania się oskarżonego do winy albo schwymania go na gorącym uczynku popełnienia przestępstwa nie trzeba było przeprowadzać postępowania *in iudicio*³⁰. Z tego też powodu oskarżeni zostali potraktowani jako przyznający się do winy.

²⁷ Zob. S. Kołodziejczyk, *Słowo wstępne*, w: *Trzecia mowa przeciw Katylinie*, w: Ciceron, *Mowy*, Kęty 2003, s. 53.

²⁸ *Ibidem*, s. 52.

²⁹ Zob. W. Kunkel, *Prinzipien des römischen Strafverfahren*, w: *Kleine Schifren. Zum römischen Strafverfahren und zur römischen Verfassungsgeschichte*, Weimar 1974, s. 19, cyt. za A. Chmiel, *Proces katylinarczyków jako przykład rzymskiego „procesu politycznego”*, w: K. Amielańczyk, A. Dębiński, D. Słapek, *Prawo karne i polityka w państwie rzymskim*, Lublin 2015, s. 60.

³⁰ Zob. A. Chmiel, *Proces katylinarczyków...*, s. 60 i cyt. tam lit.

Tego samego dnia wieczorem na Forum Romanum w trzeciej mowie Ciceron zdał sprawę Zgromadzeniu Ludowemu z przebiegu wypadków. Ciceron mówił: „Dowiedziawszy się, że Publiusz Lentulus podburzył posłów Allobrogów w celu wzniesienia wojny [...], że ci zaopatrzeni w listy i polecenia mają się udać do Galii, a po drodze zobaczyć z Katyliną, że za towarzysza dano im Tytusa Wolturcjusza, który zabrał list do Katyliny, uznałem, że nadarza się sposobność, aby ujawnić całą rzecz. Dlatego wczoraj wezwałem do siebie pretorów Lucjusza Flakkusa i Gajusza Pomptinusa, rzecz im wyłożyłem i wyjaśniłem, co mają robić. Obaj pretorzy o zmierzchu dotarli do mostu Mulwijskiego, gdzie zatrzymali orszak Allobrogów. Wszystkie listy, jakie znaleziono z nienaruszonymi pieczęciami, oddano pretorom. Ludzi pojmano i o świcie przyprowadzono do mnie. [...] Natychmiast wezwałem do siebie Cymbra Gabiniusza, który niczego nie podejrzewał, a potem Lucjusza Statyliusza i Gajusza Cetegusa. Najpóźniej przybył Lentulus. Szybko też zwołałem Senat. Do domu Cetegusa wysłałem pretora Gajusza Sulpicjusza, który zabrał stamtąd ogromną ilość sztyletów i mieczy. Kazałem wprowadzić Wolturcjusza. Z polecenia Senatu obiecałem mu bezkarność i wezwałem, by bez obawy zeznał wszystko, co wie. Wtedy powiedział, że ma od Publiusza Lentulusa polecenia i list do Katyliny, aby jak najprędzej stanął wojskiem pod miastem. Chodziło o to, aby był w pogotowiu, gdy oni podpalą miasto i dokonają rzezi obywateli. Wprowadzeni Gallowie oświadczyli, że Lentulus, Cetegus i Statyliusz zobowiązali się wobec nich przysięgą i wręczyli im listy do ich ziomeków i zażądali, aby jak najszybciej przysłać im konnicę, gdyż piechoty im nie zabraknie. [...] Kazaliśmy podać tabliczki, które miały być przez nich pisane. Pierwszemu pokazaliśmy Cetegowi, który poznał pieczęć. Przecięliśmy nić i przeczytaliśmy. Cetegus pisał do Senatu i ludu Allobrogów, że wykona wszystko, o czym zapewniał ich posłów. Po odczytaniu tego listu Cetegus zamilkł. Wprowadzono Statyliusza. Rozpoznał pieczęć, jak i swoje pismo. Odczytano mu tabliczki niemal tej samej treści. Przyznał się. Wtedy pokazałem tabliczki Lentulusowi. Początkowo odmówił wyjaśnień. [...] Później jednak przyznał się. Odczytaliśmy mu jego list do Katyliny. Następnie wprowadzony został Gabiniusz. [...] Przyznał się. Po złożeniu i zaprotokołowaniu zeznań zwróciłem się do Senatu z pytaniem, co w takiej chwili należy robić. Postanowiono oddać spiskowców pod nadzór. Lentulus zrzekł się swojego urzędu”³¹.

W trzeciej mowie przeciw Katylinie Ciceron przedstawia już dowody winy spiskowców. Mianowicie zeznania Tytusa Wolturcjusza i posłów Allobrogów, treść listów odebranych Tytusowi Wolturcjuszowi i Allobrogom, dowody rzeczowe w postaci sztyletów i mieczy znalezione w domu Cetegusa, dowód z konfrontacji Cetegusa, Statyliusza, Lentulusa i Gabiniusza z Tytusem Wolturcjuszem i Allobrogami, milczenie Cetegusa oraz przyznanie się do winy Statyliusza, Len-

³¹ Ciceron, *Trzecia mowa przeciw Katylinie*, w: Ciceron, *Mowy*, Kęty 2003, s. 55–58.

tullusa i Gabiniusza. Z mowy wynika, że przed Senatem przeprowadzone zostały następujące czynności dowodowe: przesłuchanie świadków, odczytanie treści dokumentów, okazanie dokumentów, konfrontacja, przesłuchanie podejrzanych, gdyż w takim charakterze zostali przesłuchani Lentulus, Cetegus, Statyliusz, Gabiniusz. Z mowy Cyclerona, a także z dzieła Gajusza Salustiusza Krispina pt. *Sprzysiężenie Katyliny* nie wynika zaś, świadkowie obowiązani byli do mówienia prawdy, a podejrzani takiego obowiązku nie mieli.

Po przesłuchaniu świadków i oskarżonych Senat podjął jednomyślną uchwałę o oddaniu oskarżonych w areszt domowy. Umieszczono ich w prywatnych domach. Według obowiązującego prawa należało ich postawić przed sądem za zdradę stanu. Dlatego Cycleron na 5 grudnia 63 r. p.n.e. ponownie zwołał Senat do Świątyni Concordii. Senatorowie nie kwestionowali dowodów winy ani konieczności natychmiastowego ukarania spiskowców. Przedmiotem sporu był jedynie rodzaj kary. Po otworzeniu posiedzenia głos zabrał Cycleron i przedstawił dotychczasowy przebieg zdarzeń, mówiąc w czwartej katylinarne, że „wszystko co zeznali świadkowie, potwierdzili oskarżeni, wy sami już wielekroć swój sąd wydaliście”. Następnie głos zabrał konsul Decymus Syllanus, który złożył wniosek o skazanie oskarżonych na „najwyższy wymiar kary”. Wniosek poparł drugi z konsulów Licyniusz Murena. Wnioskowi sprzeciwił się jednak pretor Gajusz Juliusz Cezar, który zaproponował, aby spiskowcom wymierzyć karę dożywotniego więzienia, osadzając ich w miastach municypalnych bez możliwości zwolnienia z odbycia tej kary w postępowaniu przed Senatem i Zgromadzeniem Ludowym, a także konfiskatę majątków skazanych. Na wynik debaty wpłynęło gwałtowne przemówienie Marka Porcjusza Katona, który powiedział, że za swój oportunizm członkowie Senatu zapłacą uratą majątku i dostatków, o które im chodzi bardziej niż o dobro ojczyzny. Wystąpienie swoje zakończył kategorycznym żądaniem kary śmierci, którą Senat znaczną większością uchwalił³². Tego

³² Według Gajusza Salustiusza Kryspina, *Sprzysiężenie Katyliny* „[52] Kiedy Cezar skończył swe przemówienie [...] Marek Katon mowę wygłosił: «Zupełnie odmiennego doznaję uczucia, kiedy zastanawiam się nad sytuacją i naszym niebezpieczeństwem. [...] Nie sądzicie, że przodkowie nasi orężem rzeczpospolitą naszą z małej wielką uczynili; gdyby tak było, my mielibyśmy ją o wiele piękniejszą, gdyż więcej mamy niż nasi przodkowie sprzymierzeńców i obywateli, broni i koni. Lecz inne były czynniki, które ich wielkimi uczyniły, a których u nas nie ma całkiem; są to: w domu skrzętność, poza domem sprawiedliwe rządy, przy podejmowaniu decyzji niezależność ducha nie ulegającego żadnej przywarze ani namiętności. Zamiast tych zalet, my mamy zbytek i chciwość, w życiu publicznym niedostatek, w prywatnym zamożność i uwielbienie bogactw, hołdowanie lenistwu; między dobrym a złym żadnej nie ma różnicy, wszystkie nagrody męstwu przynależne zdobywa się przekupstwem wyborczym. [...] Dlatego stawiani następujący wniosek: ponieważ wskutek bezbożnego sprzysiężenia zbrodniarzy, rzeczpospolita popadła w najwyższe niebezpieczeństwo i tymże zbrodniczym obywatelom na podstawie zeznania Tytusa Wolturncjusza i posłów Allobrogów udowodniono winę i sami przyznali się do tego, że planowali rzeź, pożary

samego dnia wieczorem Lentulus, Cetegus, Statyliusz, Gabiniusz i Cepariusz zostali straceni w więzieniu Tulianum³³.

Mowa Cyncerona w obronie Mureny

W wymienionej sprawie chodziło o wybór właściwej osoby na stanowisko konsula na rok 62 p.n.e. Cynceron chciał, aby w tym trudnym dla Rzymu okresie, po niedawnym ujawnieniu spisku Katyliny, a tym samym zażegnaniu wojny domowej, został nim Lucjusz Licyniusz Murena, za czym przemawiały jego żołnierskie walory i wojenna sława. Przeciwnikami Mureny do godności konsula byli: Decymus Juliusz Sylabus i Sergiusz Sulpicjusz Rufus. Ten ostatni wniósł oskarżenie przeciwko Murenie o nadużycia przy wyborach, czyli o przekupstwo. Cynceron podjął się obrony Mureny oskarżonego o takie przestępstwo, pomimo że rok wcześniej wnosił o uchwalenie prawa przeciw przekupstwom wyborczym (*lex Tullia*).

Oskarżenie wniesione przez Sergiusza Sulpicjusza Rufusa było popierane przez trybuna ludowego Marka Porcjusza Katona i Gnejusza Postumiusza oraz Sergiusza Sulpicjusza Młodszego. Zarzuty oskarżycieli miały polityczny charakter. Katon uważał, że Cynceron jako urzędujący konsul nie powinien podejmować się obrony, tym bardziej że sam wniósł ustawę *de ambitu* (*lex Tullia*), na mocy której Murena został oskarżony. W obronie Mureny stanęli sławny mówca Kwintus Hortensjusz i Marek Krassus. Cynceron przemawiał jako ostatni z obrońców. Cały nacisk położył na polityczny aspekt sprawy. Wyraźnie stwierdził, że w obecnej sytuacji za żadną cenę nie wolno dopuścić do ponownych wyborów na stanowisko konsula. Cynceron z całym przekonaniem dowodził, że interesy kraju wymagają, aby Murena został uniewinniony i został konsulem w następnym roku³⁴. W dalszej części swej mowy Cynceron rozprawiał się z zarzutami oskarżenia dotyczącymi: trybu życia (*reprehensio vitae*) Mureny, ubiegania się o godność konsula (*contentio dignitatis*), wykroczeń podczas starania się o ten urząd (*crimina ambitus*). W tej części wystąpienia najwięcej uwagi Cynceron poświęcił porównaniu nie tyle zalet i wad obu kandydatów, ile wykonywanej przez nich profesji, tj. żołnierza i prawnika. Cynceron nie rozprawiał się konkretnymi zarzutami oskarżenia wysuniętymi przez Sulpicjusza,

i inne okrutne i potworne czyny przeciw współobywatelom i ojczyźnie, należy obyczajem przodków zastosować do nich jako do takich, którym jawnie udowodniono sprawę gardłową, karę śmierci»³³.

³³ Zob. A. Chmiel, *Proces katylinarczyków...*, s. 54.

³⁴ Zob. H. Appel, *Strategia Cyncerona w procesie karnym de ambitu Lucjusza Mureny*, w: K. Amielańczyk, A. Dębiński, D. Słapek, *Prawo karne i polityka w państwie rzymskim*, Lublin 2015, s. 38.

ale starał się osłabić jego pozycję jako oskarżyciela i temu celowi służyć miało udowadnianie zalet oskarżonego³⁵.

Zważyć należy, że w omawianej sprawie Licyniusz Murena został oskarżony o przestępstwo. Sprawa miała więc charakter karny i mogła zakończyć się wyrokiem skazującym Lucjusza Murenę na surową karę, np. wygnanie z Rzymu. Pomimo to w mowie Cyncerona nie ma odniesienia do dowodów w postaci zeznań świadków lub innych środków dowodowych. Jeżeli przedstawia dowody, to jedynie w postaci argumentów i opinii publicznej. Za pomocą takich dowodów Cynceron przekonuje, że oskarżenie Lucjusza Mureny jest niezasadne. Wiele razy stwierdza bowiem, że *opinio communis* domaga się uniewinnienia Lucjusza Mureny. Za uniewinnieniem Mureny przemawia nie tyle brak winy oskarżonego, ile interes kraju.

Mowa Cyncerona w obronie Plancjusza

W 54 r. p.n.e. skargę przeciw Gnejuszowi Plancjuszowi o organizowanie zakazanych prawem klubów wyborczych złożył Marek Juwencjusz Laterensis. Drugim oskarżycielem był Lucjusz Kasjusz Longinus. Świadcami Plancjusza byli Gajusz Secerdos i Lucjusz Flakkus – posłowie z miast macedońskich oraz Gnejusz Saturninus, Tytus Torkwatus i Kwintus Metellus – towarzysze broni³⁶.

Cynceron w swej obronie starał się wykazać, że Plancjusz nie stosował żadnej ze znanych metod przekupstwa wyborczego. Stanowczo stwierdzał, że jego klientowi nie można dowieść podziału pieniędzy w jakiś zorganizowany sposób pomiędzy poszczególne okręgi wyborcze (*tribus*). Starał się też podważyć oskarżenie od strony formalnej, gdyż zarzucał niezgodne z przepisami ustalenie listy sędziów przysięgłych (*iudices editici*). *Lex Aurelia* z 70 r. przewidywała wszak, że w skład sądów przysięgłych wchodzić mieli senatorowie, ekwici i trybuni ludowi, przy czym liczba sędziów nie mogła być mniejsza niż 75 osób. Lista senatorów była stała. Oskarżyciel miał prawo zaproponować listę ekwitów i trybunów ludowych jako sędziów z czterech okręgów. Oskarżony miał prawo odrzucenia listy z jednego okręgu, z tym że musiała być zachowana przepisana prawem lista 75 sędziów. W wypadku Gnejusza Plancjusza liczba sędziów została tak ustalona, że oskarżony nie miał możliwości odrzucenia listy. Sporo miejsca w tej mowie Cynceron poświęcił wspomnieniom i wyrazom wdzięczności za opiekę, której udzielił mu Gnejusz Plancjusz w czasie wygnania. Serdeczne wypowiedzi pod jego adresem stanowią wstęp i zakończenie mowy.

W wygłoszonej mowie Cynceron podnosił: „nie przypisuję sobie takiego znaczenia i nie jestem tak zarozumiały, by uważać, że Gnejusz Plancjusz swoimi

³⁵ *Ibidem*, s. 45.

³⁶ Zob. S. Kołodziejczyk, *Słowo wstępne...*, s. 142.

zasługami wobec mnie zapewnił sobie bezkarność. Jeśli nie dowiodę nieskazitelności jego życia, najczystszych obyczajów, bezwzględnej uczciwości, wstrzeźliwości, przywiązania do swoich i niewinności, nie będę sprzeciwiał się karze. Jeśli zaś przedstawię dowody wszystkich zalet, jakich należy oczekiwać od dobrych obywateli, będę się od was, sędziowie, domagał, abyście ulegając mej prośbie, okazali miłosierdzie człowiekowi, którego współczucie ocaliło mi życie. [...] Do wszystkich kłopotów, jakie mi ten proces nastrecza w większym stopniu niż inne procesy, dołącza się jeszcze ta przykreść, że muszę przemawiać nie tylko w obronie Gnejusza Plancjusza [...], ale i w mojej własnej. Oskarżyciel bowiem powiedział więcej o mnie niż o sprawie i oskarżonym” (*M. Tulli Ciceronis orationes in Catilinam, 3*)³⁷.

Dalej Cyceron mówi: „Laterensie, wykaż, że Plancjusz był pośrednikiem, że przekupywał, że werbował i dzielił swoich ziomków. Jeżeli nie możesz tego zrobić, nie potępiaj ludzi z naszego stanu. [...] Przestańmy już wreszcie walczyć za pomocą pospolitych, utartych frazesów. Proponuję taki tok postępowania. Wy-

³⁷ Cyceron mówił: „Jakkolwiek sprawa jest łatwa i prosta, to jej obrona wydaje się trudna i niepewna. Bo gdybym miał przemawiać jedynie przeciw Laterensisiowi [oskarżycielowi], już to byłoby wielką przykrością ze względu na naszą serdeczną przyjaźń. Jest to bowiem znane od dawna prawo prawdziwej i szczerzej przyjaźni – a taka mnie z nim od dawna łączy – że przyjaciele mają zawsze te same pragnienia. Dla mnie w tej sprawie nie to jest najbardziej przykre, że muszę występować przeciw Laterensisiowi, ale to, że jestem zmuszony jako przeciwnik przemawiać w procesie, w którym trzeba porównać ze sobą same strony. Laterensis stawia bowiem pytanie i przy nim najbardziej się upiera – jaką zaletą, zasługą czy godnością przewyższył go Plancjusz? Jeżeli dam pierwszeństwo zaletom Laterensisa, które są liczne i poważne, przyjdzie mi nie tylko uchybić godności Plancjusza, ale nawet ściągnąć na niego podejrzenie o przekupstwo. Jeśli zaś postawię Plancjusza wyżej od Laterensisa, muszę go urazić moim wystąpieniem przez stwierdzenie tego, czego domaga się mój klient, mianowicie, że Plancjusz przewyższył godnością Laterensisa. Jeśli więc wejdę na tę drogę oskarżenia, to muszę zaszkodzić opinii najlepszego przyjaciela, albo zaprzepaścić sprawę człowieka, który oddał mi wielką przysługę. [...] Toteż nie podejmę się porównania, do którego zachęca mnie Laterensis, ale obiorę drogę, jaką mi wskazuje sama sprawa. [...] Czy sądzicie, że lud orzeka, kto jest godny sprawowania urzędów? Może czasem tak. I oby zawsze tak było! Lecz to zdarza się rzadko. [...] Natomiast w czasie mniejszych zgromadzeń wyborczych kandydaci zdobywają urząd dzięki własnym zabiegom i sympatii. Bo co się tyczy ludu, to przy przyznawaniu urzędów jest on zawsze stronniczy – nienawidzi kandydata albo mu sprzyja. A przecież nie możesz Laterensie wymienić takiej zalety, która by była twoją wyłączną cechą, której byś nie dzielił z Plancjuszem. [...] Może i nieraz lud pomijał godnych. Jeżeli więc pominął obywatela, który na to nie zasłużył, to sędziowie nie powinni potępiać człowieka, którego nie pominęto. [...] Gdyby lud spotkał się z Tobą, powiedziałaby zapewne w ten sposób «Laterensie, nie stawiałem Plancjusza wyżej od ciebie, ale ponieważ byliście równie dobrymi obywatelami, dobrodziejstwo wyświadczyłem temu, który się o nie ubiegał, niż temu, co niezbyt pokornie prosił». Odpowiesz, że ufając znakomitym tradycjom swej rodziny sądziłeś, że nie musisz przedsiębrać zbyt wielkich starań. Ale lud przypomniał ci swoje zwyczaje i przykłady przodków. Oświadczy, że zawsze chciał być proszony i błagany. [...] Laterensie, jeżeli bronisz decyzji ludu twierdząc, że Plancjusz nie wkroczył się na urząd, ale zdobył go drogą, która zawsze stała otworem dla ludzi pochodzących ze stanu kwitów, to czy mogę z twojego przemówienia usunąć porównanie zasług obu i zająć się wysuwaniem zarzutami?”

bierz jedną dzielnicę, która ci odpowiada. Wykaż, za czyim pośrednictwem została przekupiona, kto rozdzielał pieniądze. Jeżeli nie będziesz mógł tego zrobić, ja dowiodę, komu Plancjusz zawdzięcza swoje głosy. Wybierz jakąkolwiek dzielnicę, którą Plancjusz datkiem przekupił, wykaż jego winę. Ja zaś dowiodę, w jaki sposób Plancjusz ją sobie pozyskał” (*M. Tulli Ciceronis orationes in Catilinam, 3*).

W końcu Cyceron stwierdził: „zarzut dotyczący pieniędzy, które według twego zeznania przyjęto w cyrku Flaminiusza, miał swoją wagę na początku, teraz jednak stracił ją. Nie możesz bowiem dowieść, ile było tych pieniędzy, do jakiej dzielnicy należały ani kto je rozdzielał. Człowiek, którego wtedy posądzono, przyprowadzony przed konsulów gorzko się uskarżał, że go twoi ludzie niesłusznie skrzywdzili. Jeżeli rozdzielał pieniądze, dlaczego nie pozwałeś go przed sąd? Dlaczego przez jego potępienie nie zapewniłeś sobie przychylnego wyroku w tej sprawie? Nie masz jednak na to dowodów i nie wierzysz tym dowodom, które masz. Proszę was, sędziowie, żebyście nie dopuścili do tego, by los niewinnego człowieka zależał od fałszywych donosów i niezgodnych z prawdą pogłosek” (*M. Tulli Ciceronis orationes in Catilinam, 3*).

W mowie obrończej Cycerona w sprawie Plancjusza mamy powoływanie się na dowody i ocenę dowodów przeprowadzonych w toku postępowania. Cyceron powołuje się na świadków oskarżenia i świadków obrony. Ocenia ich zeznania i na tej podstawie przedstawia fakty mające znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy. Jak wytrawny obrońca, Cyceron domaga się od oskarżycieli przedstawienia wiarygodnych dowodów winy Gnejusza Plancjusza, twierdząc, że jeżeli wystąpili z oskarżeniem, to muszą je udowodnić (*onus probandi*). Następnie podważa wiarygodność dowodów oskarżenia w postaci zeznań świadków. Dużo uwagi poświęca Cyceron kwestii niewykazania przez oskarżycieli faktów istotnych dla sprawy, stwierdzając, że oskarżyciele nie przedstawili na te okoliczności żadnych dowodów. W końcu Cyceron omawia dowody z zeznań świadków, których sam powołał, dotyczące sylwetki Gnejusza Plancjusza i trybu jego życia. Oprócz powołania się na dowody z zeznań świadków w mowie Cycerona występują też *probationes artificiales* oraz *rumores*, ale chyba krytyczna ocena dowodów przedstawionych przez oskarżycieli i pozytywny wydzźwięk dowodów obrony przesądziły o niewinności Gnejusza Plancjusza.

Podsumowanie

Należy powiedzieć, że pomimo upływu 2000 lat we współczesnym polskim procesie karnym w zasadzie występują takie same źródła i środki dowodowe, jak w procesie rzymskim okresu republiki. Źródłami dowodowymi są osoby i rzeczy oraz dokumenty, a środkami dowodowymi zeznania świadków i opinie biegłych oraz treść dokumentów. Występuje tzw. mały świadek koronny, którym w procesie przeciw Katylinie był Tytus Wolturcjusz. Wykonywane są tożsame czynności

dowodowe, jak przesłuchanie, okazanie osób i rzeczy, przeszukanie pomieszczeń, oględziny osób i rzeczy. Tym, co różni oba procesy, to brak wpływu opinii publicznej na treść wyroku i wszystkich innych czynności procesowych oraz na ocenę dowodów, co wynika z obowiązywania w procesie karnym zasady obiektywizmu i bezstronności organów procesowych. W polskim procesie karnym dowodami nie są argumenty (*probationes artificiales*), choć dowody dotyczące poszlak mogą wskazywać na fakt główny, czyli czyn zabroniony zarzucony oskarżonemu, jeżeli tylko tworzą tzw. nierozzerwalny łańcuch poszlak. Poza tym wnioskowanie logiczne mające znaczenie dla oceny dowodów jest podstawą formułowania dowodów w postaci argumentów. Jeżeli obecnie rzezione argumenty nie stanowią dowodu, ale efekt (skutek, następstwo) oceny przeprowadzonych dowodów, to wydaje się, że właśnie na tej płaszczyźnie należy dokonywać oceny dowodów w postaci *probationes artificiales*. Oba procesy karne różni też przyznanie waloru dowodu wyjaśnieniom oskarżonego. Współcześnie jest to ważny dowód o charakterze pierwotnym i bezpośrednim. Przyznanie się oskarżonego do winy nie kończy zaś procesu karnego, chyba że nastąpiło to w jednym z konsensualnych sposobów zakończenia procesu karnego, czyli za zgodą prokuratora w postępowaniu przygotowawczym oraz przy braku sprzeciwu oskarżyciela publicznego w postępowaniu sądowym.

Bibliografia

- Amielińczyk K., *Znaczenie opinii publicznej dla przebiegu rzymskiego procesu karnego. Uwagi na marginesie mów obrończych Cycerona w sprawach o zabójstwa*, w: *Spoleczeństwo a władza: Ustrój, prawo, idee*, red. J. Przygodzki, M.J. Ptak, Wrocław 2010.
- Appel H., *Strategia Cycerona w procesie karnym de ambitu Lucjusza Mureny*, w: K. Amielińczyk, A. Dębiński, D. Słapek, *Prawo karne i polityka w państwie rzymskim*, Lublin 2015.
- Chmiel A., *Proces katylinarczyków jako przykład rzymskiego „procesu politycznego”*, w: K. Amielińczyk, A. Dębiński, D. Słapek, *Prawo karne i polityka w państwie rzymskim*, Lublin 2015.
- Cyceron, *Pierwsza mowa przeciwko Katylinie*, w: Cyceron, *Mowy*, Kęty 2003.
- Cyceron, *Trzecia mowa przeciw Katylinie*, w: Cyceron, *Mowy*, Kęty 2003.
- Garofalo L., *Pojęcia i żywotność rzymskiego prawa karnego*, „Zeszyty Prawnicze” 2003, 3.1.
- Kołodziejczyk S., *Słowo wstępne*, w: *Trzecia mowa przeciw Katylinie*, w: Cyceron, *Mowy*, Kęty 2003.
- Litewski W., *Rzymski proces karny*, Kraków 2003.
- Mossakowski W., *Laudatores w procesie rzymskim*, „Zeszyty Prawnicze” 2001, nr 1.
- Rozwadowski W., *Ocena zeznań świadków w procesie rzymskim epoki Pryncypatu*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1964, nr 16.
- Rozwadowski W., *Ocena zeznań świadków w procesie rzymskim epoki republikańskiej*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1961, nr 13.
- Rozwadowski W., *Wartość dowodowa świadków w rzymskim procesie poklasycznym*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1969, nr 21.
- Rozwadowski W., *Wartość dowodowa świadków w rzymskim procesie poklasycznym*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1969, nr 21.

Streszczenie

Przedmiotem opracowania są dowody w rzymskim procesie karnym okresu republiki, na jakie powołuje się Ciceron w swoich mowach. Analizie poddałem trzy mowy oskarżycielskie Cicerona przeciwko Katylinie oraz dwie mowy obrończe Cicerona wygłoszone w sprawach przeciwko Lucjuszowi Murenie i Gnejuszowi Plancjuszowi. W podsumowaniu stwierdza się, że pomimo upływu 2000 lat we współczesnym polskim procesie karnym w zasadzie występują takie same źródła i środki dowodowe, jak w procesie rzymskim okresu republiki. Źródłami dowodowymi są osoby i rzeczy oraz dokumenty, a środkami dowodowymi zeznania świadków i opinie biegłych oraz treść dokumentów. Występuje tzw. mały świadek koronny, którym w procesie przeciw Katylinie był Tytus Wolturcjusz. Wykonywane są tożsame czynności dowodowe. Tym, co różni oba procesy, jest brak wpływu opinii publicznej na treść wyroku i wszystkich innych czynności procesowych oraz na ocenę dowodów. W polskim procesie karnym dowodami nie są argumenty (*probationes artificiales*). Oba procesy karne różni też charakter wyjaśnień oskarżonego. W procesie rzymskim nie stanowiły one dowodu, a współcześnie jest to ważny dowód o charakterze pierwotnym i bezpośrednim.

Słowa kluczowe: rzymski proces karny, dowody, Ciceron

EVIDENCE IN THE ROMAN CRIMINAL TRIAL OF THE REPUBLIC PERIOD ON THE EXAMPLE OF CICERO'S SPEECHES

Summary

The subject of the study is evidence in the Roman trial of the Republic period, which Cicero invokes in its speeches. In this study was analyzed three of Cicero's speeches on the charges against Catilina and two of Cicero's speeches on the defence in cases against Lucius Murena and Gnaeus Plancius. It is concludes that even after 2000 years there are, in general, the same sources and evidence in the current Polish criminal trial as well as in the Roman trial of the Republic period. The sources of evidence are persons and objects as well as documents, and by means of evidence: testimonies of witnesses and expert opinions as well as the content of documents. There is a so-called a small crown witness who was Titus Volturcius in the trial against Catilina. There are identical enquiries. The difference between the two trials is the lack of influence of public opinion on a judgment and all other procedural acts and on an assessment of evidence. Arguments (*probationes artificiales*) are not evidence in the Polish criminal trial. Both criminal trials also differ in the nature of the defendant's explanations. They did not constitute evidence in the Roman trail and nowadays it is an important evidence of direct or indirect nature.

Keywords: Roman criminal trail, evidence, Cicero